

Pożegnanie adw. Macieja Dubois

Rodzina, przyjaciele i przedstawiciele samorządu adwokackiego pożegnali 23 maja na warszawskich Powązkach adw. Macieja Dubois.

Ciepły, serdeczny, otwarty na innych, kochający życie i swój zawód – tak zmarłego wspominali przybyli na pogrzeb. W uroczystości uczestniczyli bliscy Zmarłego oraz Prezydium Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie, z dziekanem Grzegorzem Majewskim na czele, przedstawiciele Naczelnej Rady Adwokackiej – adw. Andrzej Zwara, adw. Jacek Trela, adw. Rafał Dębowski, adw. Bartosz Grohman, adw. Anisa Gnacikowska i adw. Andrzej Siemiński oraz licznie zgromadzeni warszawscy adwokaci, sędziowie i mieszkańcy Warszawy. Nad grobem Zmarłego mowę wygłosili adw. Czesław Jaworski, były prezes NRA i redaktor naczelny „Palestry”, SSN Małgorzata Gersdorf, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, prof. Andrzej Rzepliński, Prezes Trybunału Konstytucyjnego, dr Adam Bodnar, Rzecznik Praw Obywatelskich, adw. Jacek Trela, wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej oraz adw. Grzegorz Majewski, dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie.

Adw. Czesław Jaworski wspominał swojego przyjaciela, z którym znał się od czasów gimnazjum Reytana w Warszawie. Przypominał, że Zmarły kochał życie, podróże, na spotkaniach towarzyskich zawsze inicjował śpiew. Wspominał, że był człowiekiem otwartym na nowoczesność. Jako jeden z pierwszych posługiwał się komputerem, telefonem komórkowym czy Internetem. Dlatego też między innymi miał dobry kontakt z młodymi ludźmi. Mecenasa Jaworskiego podkreślał zasługi adw. Dubois jako dziekana izby warszawskiej. Jego działalność w tej roli przypadła na bardzo trudne czasy (1971-1989). - *Byliśmy przekonani, że nasz dziekan będzie zawsze bronił interesu środowiska.* – mówił adw. Jaworski. Zaznaczył też, że adw. Dubois przypisywał ogromne znaczenie do konstytucyjnej zasady prawa do obrony. Uważał, że każdy człowiek postawiony w roli podejrzanego czy oskarżonego zasługuje na prawo do obrony i obowiązkiem adwokata jest mu tę pomoc świadczyć, bez względu na charakter przestępstwa. Odmowa byłaby świadectwem tchórzostwa. - *Adwokat Maciej Dubois dobrze zasłużył się polskiej adwokataturze, polskiemu społeczeństwu, swojej rodzinie, przyjaciołom. Na trwałe wpisał się w karty historii polskiej palestry i w pamięć tych, co go znali.* – mówił adw. Jaworski. ([czytaj całe przemówienie mec. Czesława Jaworskiego](#))

Sędzia Małgorzata Gersdorf w przemówieniu podkreślała, że Zmarły był nie tylko fantastycznym adwokatem, ale i wielkim społecznikiem. Wspominała wspólną pracę w komisji pojednawczej ds. przywracania praw pracowniczych. Adw. Dubois walczył wówczas o przywrócenie praw pracowniczych osobom poszkodowanym w czasie stanu wojennego. Zaznaczyła, że Pan Mecenasa zostawił po sobie dwa przesłania: że każdy ma prawo do obrony i że trzeba wykonywać swój zawód z honorem, aby móc sobie spojrzeć w twarz. Zaznaczyła też, że Zmarły był bardzo radosnym człowiekiem, który uwielbiał życie. Dodała, że właśnie dzięki Jego postawie i charakterowi, swojemu synowi dała na imię Maciej. Sędzia Gersdorf zwróciła również uwagę na symbolikę dnia pogrzebu – po raz pierwszy w Polsce 23 maja obchodzony jest jako święto wymiaru sprawiedliwości.

Głos zabrał również prof. Andrzej Rzepliński, który zaakcentował, jak wielkim nauczycielem był Zmarły, który wychował trzy pokolenia polskich adwokatów. Dodał, że Pan Mecenasa był nadzieją dla oskarżonych. W sprawach, w których stawał, sędziowie wiedzieli, że to będzie piękny proces. Jego przygotowanie do sprawy i sposób w jaki ją prowadził, to zawsze był wzór pracy adwokata. Dodał, że również Trybunał Konstytucyjny czerpie z tego co wniósł adw. Dubois już na Krajowym Zjeździe Adwokatury w Poznaniu w 1983 r.

Dr Adam Bodnar żegnał człowieka zasług niepospolitych, dla którego prawo do obrony było święte, ponadczasowe i przynależne każdemu. Dla niego adw. Dubois dowartościowywał prawo, a wielka wiedza i zasady etyczne stanowiły rękojmię dla każdego, kto zwrócił się do Niego o pomoc. Stwierdził, że jest to dobry czas, aby oddać hołd takim osobom, jak adw. Dubois – którzy pracowali u podstaw konsekwentnie, cierpliwie budując kulturę prawną. - *Pan Mecenasa umiał to czynić w każdej epoce. Nie zmieniały go skrajne warunki stanu wojennego. Pokazał, że przyzwoitość może być cechą*

ponadczasową. Czujemy się pana spadkobiercami i wielkimi dłużnikami. Będziemy bronić obywateli, Konstytucji i tych wszystkich wartości demokratycznego państwa, które były dla pana ważne. Miał Pan odwagę w sobie i nie bał się z niej korzystać. – mówił dr Bodnar.

W imieniu adwokatury polskiej przemawiał adw. Jacek Trela, który przypomniawszy, że adw. Dubois był dziekanem przez długich i ciężkich osiemnaście lat, był również wiceprezesem NRA. Obecny wiceprezes NRA przytoczył jedną z pierwszych opinii o aplikancie adwokackim Macieju Dubois, że był bardzo pracowity, dokładny, taktowny i zdyscyplinowany, miał nienaganny stosunek do adwokatów i był jednym z najlepszych aplikantów. Adw. Trela podkreślał, że Zmarły widział adwokaturę tak, jak sam wykonywał ten zawód. Adwokata traktował jako synonim wolności, ale podkreślał, że u podstaw tej wolności musi leżeć odpowiedzialność, świadomość ludzkich moralnych i prawnych wyborów. Adwokata widział, jako zawód odważny, ale nie brawurowy. Swoją pracę traktował jako wielką przygodę, zaś jego celem ostatecznym były prawa jednostki. Te wartości wyniósł z tradycji domowej. - *Adw. Maciej Dubois zarażał adwokaturą. Pamiętamy go jako wielkiego dziekana lat 70. i 80-tych, który już w wolnej Polsce walczył o zmiany w kodeksie karnym, o zniesienie kary śmierci.* - mówił adw. Trela. Przypomniawszy również, że już 14 grudnia 1981 r. zwołał nadzwyczajne posiedzenie ORA, która podjęła uchwałę o konieczności podejmowania przez wszystkich adwokatów bezkompromisowej obrony osób pokrzywdzonych stanem wojennym. To ta uchwała i osobiste zaangażowanie dziekana dały drogowskaz adwokaturze warszawskiej. Dzięki temu już w wolnej Polsce adwokatura była na szczycie zawodów zaufania publicznego.

Adw. Grzegorz Majewski podziękował Zmarłemu za to, co zrobił dla adwokatury i adwokatów. W ciężkich czasach wszyscy adwokaci warszawscy wiedzieli, że włos im z głowy nie spadnie. - *Pokazałeś nam, Panie Mecenasie, jak być przyzwoitym, jak być obrońcą, jak być adwokatem. (...) Nie przypuszczałem, że już w pierwszych dniach urzędowania będę musiał Pana pożegnać. Po objęciu urzędu zacząłem pisać do Pana Mecenas list, w którym chciałem przypomnieć, że adwokatura w Warszawie czeka na pana powrót do zdrowia i że czekamy na Pana. List, w którym chciałem prosić o radę, jak w tych trudnych czasach stać na straży praw i wolności obywatelskiej. List, który nigdy nie został dokończony, a Pan go nie przeczytał.* - mówił obecny dziekan ORA w Warszawie. Przypomniawszy też, jak podczas warszawskich obchodów 95-lecia adwokatury adw. Dubois został powitany oklaskami na stojąco. - *O takim powitaniu może marzyć tylko wielki adwokat, wielki dziekan.* - dodał adw. Majewski.



